№ 252. Kraków 31 Października — Piątek. Rok 1856.

Ryn... dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... abowski. ...statnim dniem każdego miesiąca.

			Dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	...		rocznie	złr. 20
półrocznie		8	półrocznie	„ 10
kwartalnie		„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie		„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego inseratu załączo... być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i za ogłoszeniami przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi.

Z Numerem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt październikowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

I. O zbrodniarczych dzieciach w Anglii, przez *K. Lacha Szyrmę*.
II. O najznakomitszych tegoczesnych mowcach religijnych (Część III) przez *X. Zygmunta Goliana*.
III. Spalenie zamku Tęczyńskiego, obrazek historyczny, przez *Józefa Mączyńskiego*.
IV. Wiersz napisany w Moskwie 1827 r. przez Rosyan do A. Mickiewicza przy oddaniu puharu.
V. Reorganizacya małżeńska, obrazek galicyjski przez *Bartłomieja Arbuzowskiego*.
VI. Przegląd piśmiennictwa, przez *Lucyana Siemieńskiego*.
VII. Interesa europejskie i prawo mocniejszego, przez *Maurycego Manna*.
VIII. Kronika: z Krakowa — korespondencye: ze Lwowa — z Wiednia — z Poznania — z Berlina — z Paryża — z Bononii francuskiéj — z Londynu.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego** stanowią tom jeden. Zeszyt październikowy jest zeszytem dziesiątym roku pierwszego a pierwszym tomu czwartego.

Zeszyt następny wyjdzie dnia 30go listop. zawsze w objętości zapowiedzianéj przy ogłoszeniu, 12 do 15 arkuszy druku.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego mają upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 30 października.

Noty gabinetowe tyczące się sprawy neapolitańskiej ogłoszone w *Monitorze*, są prawdziwym tryumfem dla publicystyki europejskiéj. Potwierdziły one w zupełności jej domysły i sąd o zasadach na jakich toczy się spór rzeczony. Francya i Anglia występują w imieniu zasady solidarności państw — Neapol broni zasady niepodległości każdego pojedynczego państwa. W teoryi zasady te dadzą się pogodzić; ale w praktyce, czyli w ostatecznych następstwach, pierwsza absorbować musi drugą. Utrzymanie spokojności we Włoszech jest interesem europejskim, na to w teoryi zgadzają się i państwa zachodnie i Neapol; lecz w praktyce, czyli w zastosowaniu środków ku dopięciu celu, obie strony są całkiem przeciwnego zdania. Gdyby Neapol uznał zasadę solidarności państw, musiałby ustąpić, a ustępując zrzekłby się zasady niepodległości państwa, skoro w środkach proponowanych przez Francyę upatruje on właśnie niebezpieczeństwo dla krajów swoich. Niema też w notach neapolitańskich żadnéj wzmianki o kongresie, ale jest tylko postawiona zasada bezwzględna, że król neapolitański jest najwyższym sędzią w sprawach tyczących się wewnętrznego zarządu swego państwa. Proces przeto wytoczony — akta spisane — pozew nawet wręczony, ale niema trybunału innego do rozsądzenia sprawy, tylko trybunał gdzie prawo mocniejszego jest kodeksem. Przed tém prawem słabszy ustąpić będzie musiał — ale będzie to zawsze przegraną dla zasady solidarności państw. Czy państwa zachodnie zechcą się posunąć do ostateczności, która wielkiem wstrząśnieniem całéj Europie zagraża?.... Czy potrafią utrzymać się długo na tem stanowisku jakie dziś zajęły?...

Zerwanie bowiem stosunków dyplomatycznych z Neapolem, to miecz Damoklesa zawieszony nad społecznością europejską. Wisi on rzeczywiście na włosku, i każdy się ogląda rychłoli spadnie. Stan podobny niespokojności, obawy, wznieconych nadziei, poruszonych intryg, nigdy długo trwać nie może, a tem bardziej w dzisiejszéj kolei społecznéj. Niespokojność na jednym punkcie Europy, jest dziś niespokojnością wszędzie. Cała Europa połączona jest dzisiaj elektryczno-giełdowym łańcuchem: każde najmniejsze drgnienie przebiega ją we wszystkich kierunkach. Na nic się nieprzydadzą wszelkie dowodzenia, że zerwanie stósunków nia pociąga za sobą konieczności wojny; społeczność zawsze uważać będzie ten fakt za przedpokój wojny. W przedpokoju nikt długo pozostać nie zechce. Oczekiwanie przeradza się w drażliwość lub w obawę. I jedno i drugie uczucie jest niebezpieczeństwem, skoro ogół ogarnia. Przechodząc przez pryzmat tych uczuć, sprawa rośnie w ogromne rozmiary: nadzieje czy illuzye przeradzają się w kombinacye, obawa zamienia się w przestrach. Pierwsze wywołują działanie i stać się mogą źródłem najzgubniejszych usiłowań; druga pociąga za sobą bezczynność, tamując zaufanie wdrażając zwątpienie. Wszystko to leży w naturze rzeczy, w chęci wydobycia się z anormalnego położenia, a wszystko najszkodliwsze wywiera na społeczność skutki. Godzi się więc zapytać, czy państwa zachodnie zdołają się długo utrzymać na obranem stanowisku?..

Dalszy ciąg nowéj ustawy o małżeństwie.

Dodatek II.

§ 56. Kościół starając się pod każdym względem powagę i czystość małżeństwa zachować, nie uważał za stósowne pomnażać liczby przeszkód rozłączających. Wydał zatem co do małżeństwa rozporządzenia, dla których wymaga posłuszeństwa, atoli przekroczenie takowych niepociąga za sobą nieważności małżeństwa.

§ 57. O ile i dopóki zaręczyny obowiązują do zawarcia małżeństwa, niedozwolonem jest stronie zaręczonéj wchodzić w związek małżeński z trzecią osobą.

§ 58. Pierwsze śluby posłuszeństwa, ubóstwa i czystości złożone w społeczności zakonnéj, daléj pierwsze ślubowanie zachowania ciągłéj czystości, wstąpienia do zakonu, otrzymania wyższych święceń, niezawierania nigdy małżeństwa, niepozwalają tym, dla których mają moc obowiązującą, zawierać małżeństwa w sposób dozwolony.

§ 59. Od pierwszéj niedzieli adwentu, aż do narodzenia Chrystusa Pana włącznie, tudzież od Popielca aż do pierwszéj niedzieli po Wielkiéj-Nocy włącznie, niewolno zawierać małżeństwa.

§ 60. Przed zawarciem małżeństwa, zamierzony ten związek, winien być przez trzy niedziele lub święta uroczyste podczas mszy świętéj publicznie przez proboszcza parafii oblubieńców ogłoszony, i każdy wiedzący o jakiéj przeszkodzie do wyjawienia jéj zawezwany. Osoby oblubieńców należy dokładnie oznaczyć przez podanie imion i nazwisk, miejsca urodzenia, wieku, stanu i zamieszkania.

§ 61. Jeżeli oblubieńcy mają stałe i niestałe zamieszkanie, potrójne zapowiedzi uskutecznione być winny tak przez proboszcza stałego, jako i niestałego ich zamieszkania. Jeżeliby się zaś zdarzyło, że kto obok stałego zamieszkania więcéj jak jedno niestałe posiada mieszkanie, w takim razie dostatecznem jest, jeżeli zapowiedzi przez proboszcza stałego zamieszkania i w jednem z miejsc niestałego pobytu, ogłoszone zostaną.

§ 62. Jeżeli oblubieńcy w żadnéj parafii gdzie *zapowiedź ma miejsce przynajmniéj sześciu tygodni nie przemieszkali*, należy uskutecznić zapowiedź, prócz tego w téj parafii, gdzie osoby w mowie będące, przynajmniéj przez sześć tygodni zamieszkały. Jeżeliby szczególniejsze okoliczności dopełnienie tego przepisu utrudniały, należy o tem zdać sprawę biskupowi.

§ 63. Co do tych, którzy stałego zamieszkania nie mają, a przynajmniéj od roku nieprzebywają w miejscu niestałego mieszkania, zapowiedzi muszą być uczynione w kraju, do którego należą, lub ile możności w parafii miejsca urodzenia. Jeżeli zaś jedno z oblubieńców nietylko stałego ale i niestałego niema zamieszkania, zapowiedzi mają miejsce nietylko w okręgu parafii, w któréj obecnie pozostaje, ale nawet w kraju ojczystym a w razie ostatecznym w parafii miejsca urodzenia swego.

§ 64. Jeżeli małżeństwo w sześciu miesiącach po zapowiedziach zawartem niezostało, takowe powtórzone być muszą, lub też biskup po upływie nawet krótszego czasu ponowienie zapowiedzi poleci.

§. 65. Jeżeli zapowiedź należycie dopełnioną niezostała, małżeństwo za dozwoleniem zawarte być nie może.

§. 66 Kościół brzydzi się małżeństwem między chrześcianami a odpadłemi od chrześciaństwa. Również niedozwala małżeństw między katolikami a chrześcianami niekatolikami i dzieciom swoim co do wchodzenia w podobne związki, przestróg udziela.

§. 67. Jeżeli jest przyczyna do mniemania że oblubieńcom zagraża jaka przeszkoda, lub zachodzi obawa że związek ich stanie się powodem wielkich sporów i rozjątrzeń lub innych jakich nieszczęść, biskupowi służy prawo a poczęści ma nawet obowiązek wzbronić zawarcia małżeństwa.. Dopóki zakazu niezniesie, małżeństwo dozwolonem niezostanie.

§. 68. Przy zawarciu związków małżeńskich niech pamiętają synowie i córki w Panu który mówi: cześć ojcu twemu i matce twojéj! Do nierozważnych kroków młodzież bardzo pochopna, a przedwczesne małżeństwa stają się obfitem nasieniem nieszczęścia. Małżeństwa zatem którym rodzice zezwolenia swego dla słusznych powodów odmawiają, są niedozwolone.

§. 69. Obowiązkiem świętym chrześcianina jest być posłusznym władzy państwa co nam sam Chrystus Pan przez Apostoła swego nakazuje. Tem więc dokładniéj tenże chrześcianin winien zachowywać przepisy, które dla warunków przyzwoitego porządku uszanowanie oddają. Jakkolwiek zatem władza państwa swojemi rozporządzeniami przeszkodzić niemoże zawarciu ważnego między chrześcianami małżeństwa, to przecież obywatelowi austryackiemu niewolno jest zaniedbywać przepisów jakie prawo austryackie co do cywilnych skutków takiego małżeństwa stanowi.

§. 70. Oblubieńcy w tenczas tylko mogą być do zaślubin przypuszczeni, jeżeli co do ich związku żadna przeszkoda, o ile to z doświadczenia wyprowadzić można, niezachodzi, i jeżeli ciż oblubieńcy dopełnili wszystkiego co prawa Kościoła do uchylenia nieważnych i niedozwolonych małżeństw przepisują. Wszczególności wykazać się mają z należycie dokonanych zapowiedzi, złożyć świadectwo stanu wolnego, a jeżeli wieku ich i pochodzenia z ksiąg parafialnych dojść niemożna, winni są złożyć metrykę chrztu. Jeżeli jedno z oblubieńców w zupełnéj jest niemożności złożenia metryki, proboszcz rzecz tę biskupowi przedstawi. Co do przepisów prawa austryackiego powyżéj przytoczonych, należy pilnie przestrzegać aby przez oblubieńców zachowane były. Jeżeli przestrogi proboszcza okazałyby się bezskutecznemi, sprawę przed biskupa wytoczyć należy. *Toż samo uczynić potrzeba gdyby z jakiejkolwiek bądź przyczyny powstały trudności lub wątpliwości.*

§. 71. Czuwać należy aby cudzoziemcy dopuszczeni byli do zawarcia związków małżeńskich po zachowaniu wszystkiego, co do prawnego wejścia w związek małżeński jest koniecznem. Biskup oznaczy o ile proboszcz w tych sprawach bez przedstawienia takowych kuryi biskupiéj do osądzenia, sam działać może.

§. 72. Starać się należy przeszkodzić małżeństwom tych osób które wprawdzie skończyły rok 14 a względnie 12, jednakże niedoszły do wieku w którym stósownie do kraju i pochodzenia przychodzi możność zawarcia małżeństwa z należytem zastanowieniem i fizyczną dojrzałością.

§. 73. Osoby niemające ani stałego ani niestałego zamieszkania niemogą zawierać małżeństwa bez poprzedniego zezwolenia biskupa samego.

§. 74. Ponieważ małżeństwo jest Sakramentem nowego Przymierza i na połączonych tym związkiem święte i ważne nakłada obowiązki, zatem osoby nieświadome zasad prawd chrześciańskich do zaślubin przypuszczone być nie mogą. Owszem jeżeli najpotrzebniejszych przynajmniéj wiadomości o Bogu i jego woli nienabyli, proboszcz żadnéj zapowiedzi nieprzjmie.

§. 75. Przynależy aby oblubieńcy, zanim w obec Kościoła dozgonny związek zawrą, sumienie swe przez święty Sakrament pokuty oczyścili i Ciało Chrystusa Pana przyjęli. Przed otrzymaniem w domu bożym kapłańskiego błogosławieństwa, nie mogą

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O HISTORYI WYMOWY W POLSCE

PARĘ SŁÓW przez X. Ł.

Wyszedł z druku w Krakowie tom Iszy Historyi wymowy w Polsce pana Karola Mecherzyńskiego, a po pismach milczenie dotąd na to, o co upomnić nam się jest; gdyż wspominają niekiedy o książkach, o których godziłoby się ledwie napisać, to co Krasicki o Ryczywole powiedział.

Literatura dzieli się na książki czysto naukowe, i na książki do zabawy służące. Drugi podział literatury mógłby być, na książki rzeczy krajowéj, i wątku obcego; czyli na książki wiedzy tego co po domu, i tego co po za domem. Dzieło pana Mecherzyńskiego ma dla siebie zaletę, należąc do książek naukowych i czysto polskich.

Jak autor sprostał przedsięwzięciu swemu? Mielibyśmy na to iść krok w krok za nim, od kartki do kartki, od okresu do okresu, od wieku Piastowego do wieku Zygmuntowego, na którym ten tom się kończy. Poczyna on, przy każdéj epoce, od stanu kraju połecznego i politycznego, poczém wywodzi z tego, jak się ta gałęź wiedzy, ta władza umysłowa rozwijała. Trzy cnoty go zalecają: to świadomość przedmiotu, zdrowy sąd o nim, i wysłowienie się dobre; czyli trzy te niezbędne warunki do dobréj książki: Nauka, sumienie i rozsądek, co go po języku poznajemy. Mowa też jego jest polska, sąd o rzeczy zdrowy, a znajomość przedmiotu jest zupełna.

Zobaczmyż na to okres trzeci z czasów Zygmuntowskich, kędy rzecz o wymowie w ogóle. Polacy mówi, żyli w świecie rzeczywistym, mówili bo działali, zaczém poszło rozwinięcie się wymowy na wielką stopę. Wymowa była dla nich jedyną nauką, gdyż odpowiadała formie społecznéj, i obyczajom związanym z tę formą społeczną. Rzeczpospolita u Orzechowskiego potrzebuje oratora, coby mądrze radził. Na nic bowiem powiada broń w polu, jeżeli brak rady w domu. *Consilium* domowe wszystko się językiem sprawuje, który język mądrzemowny, jest dar od Boga, nad wszystkie dary. (*Dyalg.* około *exuk. Kor. Pols.*). Poczém przyznaje chwałę narodowi polskiemu, że od natury opatrzony jest szczególniejszą zdolnością do wymowy; i daje mu w téj mierze pierwszeństwo przed innemi narodami. Szlachta polska słowa są jego, jedyna do szabli i rozprawiania, uczyniła sobie z wymowy, nieodstępną prawą i towarzyszkę wszystkich spraw swoich, tak domowego co publicznego życia. Wymowa po zjazdach i po sejmikach, czynniejszym doradzcom, wpływ i korzyści jednała: otwierała wstęp do izby poselskiéj, i osadzała po senatorskich krzesłach: w duchowieństwie do najwyższych godności torowała drogę, a w prywatném życiu zapewniała wziętość i poważanie: przezeń wreszcie załatwiały się wszystkie sprawy publiczne, i utwierdzało obywatelskie pomiędzy szlachtą braterstwo (tamże). Po szkołach mówi pan Mecherzyński, ćwiczenia krasomówskie i dysputy uczone, sposobiły wcześnie młodzież, do szermowania kiedyś wymową, na polu wysługi publicznéj. Po akademiach przy tak zwanych anniwersarzach, przy udzielaniu stopni i w wielu innych takich obrzędach, dojrzewały poświęcone z zapałem zdolności, zwrócone ku sztuce oratorskiéj. Młodzieniec rzucający próg domowy, czy to za polorem w świat jadąc, czy to na karkach Bisurmanów doświadczać oręża, przy rozstaniu się z bogami domowemi, usłyszał zawsze z ust ojcowskich, obywatelskiéj gorliwości poważne słowo. Weselnym godom i uroczystościom, dziewosłębom i zrękowinom, towarzyszyły przemowy. Młodzieniec, z błogosławieństwem od rodziców, na roztoczonym ślubnym kobiercu, miał wyliczone sobie czyny przodków; i brał na siebie święty obowiązek, przechowania poczciwéj sławy domu swego. Na obchodach pogrzebowych występował jeden z rodziny, i w żałobnéj mowie *składał* cześć pamięci zmarłego, stawiając go na wzór cnót godnych do naśladowania. Żadna ważniejsza okoliczność w życiu, żaden akt publiczny, bądź to zgromadzenie biesiadników, nie obywały się bez mowy. Tak po szkołach, co przy domowych ucztach i obrzędach, nasłuchał się młodzieniec gładko toczonéj mowy; nim wiek dojrzalszy wywołał go na sejmik, lub posadził w kole poselskiém, abo wezwał do sądowéj izby, kędy się już popisywał na swoja rękę, z mężką wymową. Szeroki też to, i święty był zawód dla krasomowstwa, one sejmiki, sejmy i zjazdy, gdzie najważniejsze toczyły się sprawy krajowe, stanowiące około całości i losu Rzeczypospolitéj. Należało bowiem: to rozróżnione i poburzone umysły powściągać, to sprzeczne zapatrywanie się na jeden i tenże przedmiot do gromady kupić, to zapał hamować i burze odpierać, to niekiedy najszczersze chęci, nawet ofiary, z dobrém publiczném godzić, a od tego wszystkiego wymowa służyła. Posłuchajmyż teraz, co o wymowie, po szczególe powie. Dzieli ją na polityczną, religijną, sądową i przygodną.

Polacy powiada, dla wrodzonéj szczerości, obok starodawnych nawyknień demokratycznych, i owéj buty rycerskiéj, co dawała niepodległość i swobody, jak byli prędkiemi do mowy, ***Polonorum nobilitas lingua praeceps***, (Kromer.) tak nabyli w téj mowie niepośle

wspólnie w jednym zamieszkiwać domu. Co do tego wszystkiego, cokolwiek przyczynić się może do zawarcia małżeństwa w bojaźni bożéj i z powagą chrześciańską, należy wiernie zachowywać rozporządzenia i chwalebne zwyczaje każdego okręgu kościelnego.

§. 76. Proboszcz właściwy obowiązany jest zaszłe małżeństwo z wszelkiemi okolicznościami potrzebnemi do ustanowienia dowodu wpisać własnoręcznie w księgę zaślubin swéj parafii. Musi być wyraźnie wymienione: imie i nazwisko, wiek i religia, zamieszkanie i stan nowożeńców, czy byll poprzednio zaślubieni; daléj imiona, stan i religia ich rodziców i świadków, dzień i nazwisko kapłana ślub dającego, który jeżeli trudności zachodziły, winien przytoczyć w jaki sposób takowe usunięte zostały.

§. 77. Jeżeli proboszcz upoważni innego kapłana do udzielenia ślubu oblubieńcom w miejscu gdzie zamieszkania nie mają, winien o tém uczynić wzmiankę w księdze zaślubin swojéj parafii Proboszcz miejsca gdzie zaszło małżeństwo, to w księgę zaślubin swéj parafii wpisać i dodać który proboszcz upoważnienia udzielił, ten zaś ostatni po zawiadomieniu w ciągu dni ośmiu o małżeństwie, wzmiankę o tém w księdze ślubnéj uczyni.

§. 78. Jeżeli obywatel austryacki wniesie prośbę o zamieszczenie małżeństwa jego zawartego za granicą w księdze zaślubin parafii zamieszkania swego, proboszcz podanie to wraz z przedłożonemi dowodami prawności małżeństwa, przedstawi biskupowi i jego w téj mierze polecenia oczekiwać będzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Korespondencya Czasu.

Berlin 28 października.

† Zastósowanie wynalezionego w Paryżu wielkiego systemu pacyfikacyjnego do wszystkich i wszelakich spraw i kwestyj europejskich, napotyka na nieprzywidziane, niespodziewane i coraz to większe, a dla rządu francuskiego osobiście nie mało dotkliwe i poczęści nawet krytyczne trudności. Byłoby źle z Europą, gdyby inaczéj było; byłoby źle, gdyby pozbywszy się udzielnéj opinii i woli, szukać miała w każdym sporze i w każdym interesie swoim jedynéj skutecznéj rady i pomocy w nowéj niby stolicy świata nad Sekwaną; gdyby w każdéj okoliczności musiała do edyktów i zasad rządowych ogłaszanych w naczelnym organie cesarskiéj prasy stósować wszelkie czynności a nawet myśli swoje. Do takich to bowiem mniéj więcéj pretensyj w obec sprzymierzonéj i niesprzymierzonéj z sobą Europy dąży dzisiejsza mniemana misya Francyi cesarskiéj, nie pomnąc, że pretensye te pozbawiają cesarstwo dzisiejsze owego uroku, którym się przez niejaki czas w oczach lubiącego wrażenia niższego i wyższego tłumu jaskrawością odświeżonych pierwszego cesarstwa kolorów umiano opromieniać. Ostatnia wojna i znikome jéj następstwa, pokój paryski i większe niż dawniéj naprężenie wszystkich międzynarodowych i politycznych stosunków Europy, niepewność i rozstrój dopiero co zawartych przymierzy, nie świadczą bardzo o tém, że w kierownictwie przeznaczeń państw i ludów europejskich przewodzi jakaś wyższa myśl posłannicza. Turcya, zaledwie wyrwana z toni upadku, wraca do dawnych w obec chrześciańskich plemion uroszczeń, utrzymując się jak dawniéj rywalizacyą państw opiekuńczych. Upokorzona Rosya daje Zachodowi napomnienia we względzie zastósowania teoryi nie mięszania się do obcych spraw. Sprzymierzona z tymże Zachodem Austrya, ku zabezpieczeniu warunków paryskiego pokoju zajmuje dotąd w moc tego pokoju Księstwa Naddunajskie, do których opuszczenia protestująca na podstawie tegoż samego pokoju Francya napróżno znaglić ją usiłuje. Anglia nie chce dzielić wątpliwéj sławy należenia do zapowiedzianego niby to zgromadzenia Amfiktyonów w francuskich Delfach, mającego rozstrzygać sprawy, które się wyłamują z pod jego kompetencyi. Hiszpania daje odprawę protegowanemu przez potężnego sąsiada ministrowi, aby mieć na czele człowieka stanu słuchającego jedynie rozkazów powracającéj do samowładztwa korony. Szwajcarya przyjmuje w sprawie prusko-neuchatelskiéj „dobre usługi“ dawnego swego obywatela a dziś Cesarza, ale dziękuje za ofiarowane osobiste pośrednictwo, obawiając się podobno przewagi wpływu jego. Liberalno-konstytucyjna Belgia hałasuje jak dawniéj, nie myśląc o zniesieniu wolności druku, mimo napomnień odebranych w kongresie paryskim przez usta ministra cesarskiego. A cóż dopiero król neapolitański, który nie tylko nie przyjmuje danych sobie rad i napomnień, ale jeszcze śmie urągać rządowi cesarskiemu, porównywając stan kraju swego ze stanem Francyi. Za to — jak się wyraża za *Monitorem* jeden z paryskich panegirystów — flota francuska nie popłynie *do* lecz *ku* brzegom neapolitańskim.

Zaiste urok misyi dopełniającéj się przez Francyą w łonie ludzkości nader jest czarujący. Jak się misya ta dopełni w łonie społeczeństwa francuskiego, o tèm z dzisiejszéj prasy francuskiéj, tak urzędowéj jak prywatnéj, trudno się dowiedzieć. Wedle niéj Francya nigdy się nie znajdowała na wewnątrz w tak zdrowym i normalnym stanie. Stąd wynika, że wszystko to co się stanowi temu sprzeciwia, co go w inném świetle przedstawia, albo trwałość jego podkopuje, mieści w sobie żywioły hamujące przeprowadzenie systemu pacyfikacyjnego, przeszkadza, mówiąc innemi słowy, funkcyonowaniu fabryki pokojowéj. Po licznych w tym względzie ostrzeżeniach w kraju i zagranicą, i po dostateczném przed światem wytłumaczeniu, pod jakiemi to warunkami „cesarstwo jest pokojem“, przyszła wreszcie chwila ostrzeżenia i na wolną prasę angielską. *Monitor* napomina ją, aby wróciła do lojalności i zdrowego rozsądku, jeżeli nie chce narazić na niebezpieczeństwo pokoju świata. Taki argument użyty był i przeciwko prasie belgijskiéj. Francya nie może znosić, aby prasa angielska, rozszerzona na kontynencie tyle prawie co francuska, używać miała dotychczasowéj wolności, mianując czarném co czarne, białém co białe. Z niéj to wiemy, że normalny stan dzisiejszéj Francyi, począwszy od Kajenny aż do banku francuskiego, nie jest takim jak nam go *Monitor* przedstawia, że nie wszystko złoto co się świeci.

Paryż 25 października.

Znacie już artykuł *Monitora*, w którym rząd francuzki widząc nieprzychylne usposobienie dzienników angielskich dla Francyi, grozi zerwaniem przymierza z Anglią, które to przymierze wystawia jako „najlepszą rękojmię pokoju świata.“ jest to już czwarta pogróżka, którą robi Anglii rząd francuzki. Ostatnia odpowiedziała na ogólne ataki dzienników angielskich, a mianowicie na artykuł *Morning-Advertiser*, który mieni przymierze zachodnie obelżywem dla Anglii i na paryzką korespondencyą *Manchester Guardian*, która opisała złośliwie a kłamliwie domowe życie Cesarza. Ataki dzienników angielskich były spowodowane przez oględne postępowanie Francyi w sprawie neapolitańskiéj, przez dobre stanowisko hr. de Morny w Petersburgu i przez list, który Cesarz Aleksander do króla neapolitańskiego napisał, a w którym radził mu zdanie się na sąd Napoleona III, więcéj umiarkowanego w téj sprawie niż Anglia. Z tego com wam już powiedział o położeniu Francyi względem Anglii i interesie jaką ma katolicka Francya, aby sprawa neapolitańska nie zaszkodziła Rzymowi, zrozumiecie postępowanie tak Anglii jak Francyi. Francya poszukuje w królu neapolitańskim dawnego sprzymierzeńca Rosyi i daje satysfakcyą Anglii, ale nie chce, aby ta satysfakcya obróciła się przeciw katolicyzmowi, a zatem przeciw Francyi i Cesarstwu. Anglia prze coraz silniéj na Francyą, a Francya odbija parcie, zasłaniając się pogróżką zawarcia przymierza z Rosyą. *Le Nord* robi wszystko co może, aby Francyą z Anglią poróżnić, jego korespondent londyński wyprowadza na jaw wszystkie obelgi miotane przez dzienniki angielskie na Cesarza i cesarstwo, ale Cesarz nie opuści przymierza zachodniego, chyba do tego byłby gwałtownie zmuszonym. Danie przez *Monitora* czwartéj pogróżki Anglii jest rzeczą ważną, ale nie jest jeszcze dowodem, aby Francya miała myśl zerwania z Anglią. Zerwanie z Anglią i zawarcie przymierza z Rosyą (przypuszczając, że byłoby możebnem) pociągnęłoby za sobą wojnę europejską, a Cesarz nie chce jak na teraz wojny i chcieć jéj nie może, bo stan finansów na to nie zezwala. Król neapolitański mógłby wyprowadzić Cesarza z ambarasu, opór tego króla ma zapewne na celu przyczynienie się do zerwania przymierza zachodniego, ale jeżeli król neapolitański nieustąpi, sytuacya Francyi jest taka, że Cesarz musi dać satysfakcyą Anglii i poświęcić króla neapolitańskiego. Zmusi to go do wysłania większych sił do Rzymu, dla zasłonienia Papieża, zrobi mu to wielu nieprzyjaciół w katolickiéj Francyi, obrazi to duchowieństwo francuzkie, jeden z filarów cesarstwa, ale Cesarz inaczéj postąpić nie może. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza korespondencyą wymienianą w sprawie neapolitańskiéj. Korespondencya ta usprawiedliwia rząd francuzki. Baron Brenier doręczył ostatnią komunikacyą swego rządu, rodzaj ultimatum dnia 21go t. m. Nie ma jeszcze pewnéj wiadomości, aby tenże Neapol opuścił. Margrabia Antonini bawi jeszcze w Paryżu, bawiąc się.... pakowaniem. Flota francuzka nie opuszcza Tulonu. Pomimo strachu giełdy i natężenia sytuacyi, nie upada dotąd nadzieja, że Cesarz będzie mógł sprawę neapolitańską spokojnie załatwić. Jeżeli król neapolitański uprze się, stanie się próżną ofiarą i przymierza zachodniego nie zerwie.

Paryzki korespondent dziennika *le Nord* przeczy, aby Cesarz Aleksander napisał list do króla neapolitańskiego, dlatego, że ten list jest uważany przez rojalistów francuzkich za błąd i za słabość okazaną dla hr. de Morny, ale list był istotnie napisany i przesłany. Paryski korespondent dziennika *le Nord* jest legitymistą i jest dobrze znanym ze swych opinij w Paryżu. Rojaliści krytykują surowo postępowanie Rosyi w sprawie neapolitańskiéj. Hr. Kisielew nie przybył jeszcze do Paryża czekając zapewne, jakem to już napisał, aby sprawa neapolitańska, któréj Rosya zmienić nie jest w stanie, wzięła stanowczą dyrekcyą. Mówią, że ma przybyć jutro. Cesarz ma nie być kontent z takiego spóźnienia się. Baron Brunnow, który bawi w Compiègne, ma przybyć dzisiaj do Paryża, dla przyjęcia hrabiego Kisielewa.

W *la Presse Belge* rządowy korespondent Y, przeczy, aby hr. Walewski przesłał do Wiednia notę domagając się opuszczenia przez wojsko austryackie Mołdowołoszczyzny. Zaprzeczenie musi być prawdziwe, bo stosunki Francyi z Austryą są ciągle dobre i nawet sprawa neapolitańska ich niezmieniła. Tymczasem rządowe dzienniki powstają przeciw Austryi za trzymanie wojsk w Mołdowołoszczyznie i grożą jéj niemal... wojną. Ogólne zdanie widzi dziś w języku dzienników rządowych nie urazę za niedość silne poparcie polityki francuzkiéj w Neapolu, jak to dawniéj sądzono, lecz wzajemność wyświadczoną Rosyi za list Cesarza Aleksandra napisany do króla neapolitańskiego. Francya ma zrobić inną grzeczność Rosyi przyjmując w pałacu elizejskim W. księżnę Helenę. Wyświadczy może Rosyi wiele innych grzeczności, bo potrzebuje zasłaniać się Rosyą przeciw Anglii, ale nie sądzę, aby grzeczności doszły do kresu, w którym mogłyby się stać smutnemi. Zapewniają mnie, że Cesarz zakazał Pereirowi podejmować się budowania rosyjskich dróg żelaznych.

System cesarstwa francuzkiego jest kręty, bo trzyma się między dwoma przymierzami, ale kto się nim przejmie łatwo go wytłumaczy i zrozumie. Jest to system śmiały, opierający się supremacyi angielskiéj, jest to system cesarsko-katolicki. Jeżeli Cesarz potrafi przezwyciężyć trudności, które napotyka wewnątrz ze strony Anglii, system jego może pójść naturalnem korytem i obrócić się przeciw północy. Pan Ampère nie zdaje się temu wierzyć układając w *Revue des deux Mondes* namiętne porównanie między Napoleonem III a rzymskim Augustem. Pan Ampère zdaje się twierdzić, że Napoleon III szuka łatwéj pracy i że nie podejmie pracy trudnéj Juliusza Cezara i Napoleona I, to jest starania się o uchronienie Europy od nowego napadu barbarzyńców. Ja tak o Napoleonie III nie sądzę i za dowód biorę impulsyą, jaką daje dzisiaj odrodzeniu się Szwecyi. Wiecie że unia Szwecyi i Norwegii udała się i że udała się za staraniem Francyi i Anglii. Teraz chodzi o połączenie szwedzkich stanów sejmowych a raczéj o rozdzielenie czterech Izb na dwie, na wzór czy to Francyi czy Anglii. Chodzi o zlanie Szwecyi w jedno ciało, o ożywienie jéj, okrycie drogami żelaznemi i wyprowadzenie jéj z opilstwa i gnuśności. Artykuł p. Geoffroy ogłoszony niedawno w tym względzie w *Revue des deux Mondes* jest godnym uwagi, bo wyszedł z ministeryum spraw zagranicznych. Pan Geoffroy cieszy się, że Szwecya wydobywa się z opilstwa, że może teraz wywozić zboże za granicę, że duch pracy ogarnia większą liczbę mieszkańców i że poprawiają się obyczaje. Autor, o którym mowa, uważa obyczaje za siłę narodową. Tego samego zdania jest p. Ampère. Tylko ostatni, mając na widoku cesarstwo, utrzymuje, że obyczaje poprawiają się lepiéj drogą wolności niż drogą samowładztwa. Stosunki dzisiejszéj Szwecyi z Francyą są dobre. Baron Manderstroem ambasador szwedzki używa poważania. Dziękując za dobre przyjęcie w Szwecyi księcia Napoleona, książę Hieronim dał onegdaj obiad dla tego ambasadora. Książę Napoleon ma ogłosić drukiem opis swéj podróży na północy.

Jenerał Narvaez nie przyjął dymisyi jenerała Serrano i zostawił go w Paryżu w charakterze ambasadora. Amnestya, którą dała królowa, pozwala wszystkim Hiszpanom, nawet panu San Luis wrócić do ojczyzny. Jenerał Narvaez postępuje zgodnie z polityką francuzką. Hiszpania jest ważnym krajem dla Francyi, bo tył jéj zapewnia. Cesarz pamięta, że trzymając się polityki angielskiéj, Hiszpania wkroczyła na ziemię francuzką roku 1793 i 1814.

Szwajcarya usłuchała przełożeń Francyi i wypuściła na wolność pruskich rewolucyonistów w Neufchatel. Po tym akcie p. de Salignac-Fenelon zapytał Szwajcaryi na jakich podstawach chce traktować z Prusami. Takie same zapytanie zrobił Prusom hr. Walewski. Francya odgrywa i w Neufchtelu rolę rozjemczą. Prusy dostaną pieniężne wynagrodzenie, ale Neufchatel utracą.

Paryż 25 października.

Na pierwszem polowaniu w Compiègne, Cesarz prześcignął wszystkich i prawie sam jelenia dopędzał. Jest to dowód, że znajduje się w dobrem zdrowiu. Onegdaj aktorowie wodewilu grali w Compiègne: *Quand l'Amour s'en va* i *le Mari de la Dame de Choeurs*. Wczoraj książę Toskański przybył z Londynu do Paryża i stanął w hotelu Luwrskim. Dziś miał do Compiègne pojechać. Pojutrze Cesarz zrobi drugie polowanie. Wielu z Paryża udaje się do Compiègne dla przypatrywania się cesarskim zabawom. Marszałek Bosquet chociaż chory, opuścił Pau i pojechał do Compiègne. Pojechał tak prędko, że nie miał czasu przyjąć od miasta szpady honorowéj.

Formacya nowych pułków gwardyi idzie spiesznie. Rząd zamierza budować z boku ratusza drugie wielkie koszary, które gwardya będzie zajmować. Koszary będą kosztować 770,000 fr.

Rząd się zbroi, rojaliści zaś piszą o wolności i gotują się do nowych elekcyj. Legitymiści pokazują dosyć energii i jedności. Hr. Chambord zachęca do zgody i upoważnia zawczasu obranych deputowanych do złożenia przysięgi rządowi. Legitymiści pracują po wsiach, a orleaniści i republikanie po miastach. W przyszłych elekcyach musi wejść w zastosowanie teorya o skojarzeniu. Zobaczymy, czy pokaże się praktyczną. Zwycięstwo rządowe zależy od niezgody rojalistów i usposobienia duchowieństwa. Elekcye będą ważną próbą dla cesarskiéj Francyi. Dopiero po tych elekcyach i po zwycięskich elekcyach, Cesarz może rozdać zapowiadane tytuły książąt, hrabiów, baronów itd.

Powiem wam parę słów o małżeństwie Emila de Girardin z panią Tiffenbach, mieszkającą w hotelu Chatham. Jest to młoda, piękna i dość bogata córka naturalna pani Tiffenbach, wdowy z lewéj ręki po księciu Nassauskim. Emil de Girardin się żeni, bo potrzebuje salonu. Nikt z ludzi poważniejszych do niego nie chodzi, w obawie skompromitowania się, ale każdy pójdzie do jego żony. Tak dawniéj bywało i tak będzie. Pierwsza żona oddała pod tym względem wielkie usługi Girardinowi. Była ona wnuczką naturalną aktorki Arnault, a córką Zofii Gay, dobrze widzianéj w Petersburgu. Miała ona dwie główne sympatye: Eugeniusza Sue i Lamartina. Ostatni przyjął pod jéj wpływem dążenie rosyjskie. Wiecie zapewne, że Girardin jest synem naturalnym jenerała De Girardin i praczki Lamothe, z placu Louvois. Girardin wziął nazwisko swego ojca gwałtem, ale potem protegował ojca, chociaż nie wziął po nim żadnego majątku. W roku 1834 był on urzędnikiem w kompanii omnibusów z płacą roczną 600 fr. Pierwsze pismo które założył, miało tytuł: *les Connaissances utiles*. Założył je przy pomocy 500 fr., które mu dał architekt Delton. Wywdzięczając się za tę pomoc, Girardin używa dotychczas tego architekta w swych interesach. Potem założył *le Voleur*, a nakoniec *la Presse*. Girardin nie przeszedł dobrze nauk, ale kiedy ozwała się w nim ambicya, pokazał żelazną pracę. On, Guizot i Proudhon najwięcéj w Paryżu pracują. Girardin zrobił majątek na *Pressie*, bo miał wszystkich w ręku i każdy musiał mu się opłacać, to jest, dawać akcye tak zwane liberowane. Girardin kierował się zawsze według wymagalności zysku i ambicyi. Dotąd wielu utrzymuje, że występując za elekcyą Ludwika Napoleona, został oszukanym, ale tak nie jest. Girardin nie zyskał na elekcyi godności, bo jéj zyskać nie mógł, ale zyskał znaczne pieniądze. Dla niego rząd zwalił koszary, które zasłaniały jego dom na polach elizejskich, na czem Girardin zyskał ogromnie. Potem, za ustąpienie małego kawałka gruntu na ogród dla hrabiny Montijo, rząd uwiadomił go o projekcie zrobienia bulwaru Cesarzowéj. Girardin zakupił wiele gruntu na tym bulwarze po 75 fr. metr, a sprzedał go po 190 fr. Zbudował sobie nadto wspaniały hotel. Girardin ma dziś 400,000 fr. rocznego dochodu. Mało się

---

dnich jéj przymiotów: mocy, dzielności i powagi. Najgłówniejszym warunkiem wymowy politycznéj jest swoboda myślenia, i mówienia. Sprzyjają jéj przedewszystkiém rządy gminowładne, gdzie śmiałe i bezwzględne wyjawienie myśli, nie znajduje żadnéj przeszkody i niebezpieczeństwa; a ważność spraw i przedmiotów życia publicznego, podnosi ją do odpowiedniego im znaczenia, użyczając słowu, całéj jego powagi, mocy i dzielności. *Libertas nutrix sermonis*, (Longin) a kędy wolności nie masz, tam wymowa niepopłaca. *(Birkowski.)* Jest też wymowa polityczna właściwa tylko narodom wolnym, i kwitła w Atenach i Rzymie; a nie miały jéj Teby, Korynt, Argos, a tém mniéj Lacedemona. Ten spadek po Grekach i Rzymianach, my go wzięli. W wieku XVI darmo byłoby jéj szukać, w którym z europejskich krajów. Kiedy inne narody nie miały jeszcze żadnych praw przyznanych sobie, to w Polsce stan rycerski szerzył wszechstronnie swoje swobody. Stan ten rzeczy w Polsce niezrozumiały był wcale dla cudzoziemców, a Francuzi i Anglicy, za czasów Franciszka Igo i Henryka VIII, niepojmowali naszych rozpraw sejmowych.

Tutaj pan Mecherzyński nader pięknie maluje usposobienie mowcy, otoczonego tłumem słuchaczów, bacznych na jego słowo, postać i skinienie; jak ważył w swych rękach szalę dobra publicznego, unoszącą losy i sławę narodu, jego byt, prawa i swobody; czerpiącego swoją siłę z otaczającéj go potęgi, współczucia i współ działania obecnych, gdy widział po ich twarzach malującą się żądzę, te silne poruszenia, które zajmowały płomieniem serce jego. Mogłoże w tedy pyta się, zbywać jemu na właściwych sprężynach do wymowy, która jak ogień potrzebuje żywiołu i sama wzrasta zażogą? *Crescit cum amplitudine rerum vis ingenii; nec quisquam illustrem orationem facere potest, nisi qui causam parem invenit*, mówi Cycero. Są też mowcy, kończy, wielkiemi aktorami narodu, bo naród cały słyszy ich, a nawet inne narody przysłuchują się, i przypatrują téj scenie; a mógł powiedzieć, jednéj z największych i najciekawszych, na teatrze życia politycznego.

To co mówi potém, że takiéj wymowy nie mogło być u Włochów, we Francyi, po Niemczech, ni też w Anglii, pokazał przykładami wziętemi na miejscu. Nie miały one ludu do tego, który u nas szlachta stanowiła. Tam ścierały się korporacye, z panującemi, a we Florencyi i Wenecyi arystokracya prowadziła rzecz publiczną. Powiem też: u nas jednych do spraw publicznych, mieli udział obywatele, obsługujący się poddaństwem, co w Rzymie i Atenach niewolą. Ludu w znaczeniu dzisiejszem, nie znały stare dzieje; a senat, stan rycerski i *Forum Romanum*, my tylko mieli, po sejmach i zjazdach naszych. Orzechowski upatrywał dla tego w Polsce saméj, onę wymowę hardę, greków i łacinników. Była ona jedyną naszą literaturą i talentem. Królom stała w uściech za berło, senatorem bez niéj nie było się mądrym, a posłom służyła za oręż, którym bronili oni swobód swoich. Nie śmiałby się też był z mądrym mowcą, mówi pan Mecherzyński, byle kto ubiegać u króla do biskupstwa, do krzesła senatorskiego, po buławę i starostwo, lub godności koronnych. *Oratori soli in republica palma danda est.* Bo też wymowa pokazywała nie sam talent, ale człowieka; jak to i Rzymianie mówili: *ut vivat, quemque dicere.*

O wymowie religijnéj, podobnież pięknie mówi. Z wymową świecką łączyła się powiada religijna i na polu obywatelskim, równo wzniosły spełniła zawód. W kraju gdzie rząd i prawa mocy potrzebnéj nie miały, a z swobód wyradzająca się swawola, snadno podnosiła głowę, tylko religia donośniejszym głosem ozywać się mogła. W czasie obrad mężowie publiczni szli do świątyni Pana zastępów, odbierać z ust swych kapłanów namaszczenie, i to krzepiące światełko ducha, bez którego według wyrazów Psalmisty, płonne są wszystkie narady. Niezbywało wtedy na mowcach, którzy zwichnionéj nieładem Rzeczypospolitéj, stawali się zbawiennem światłem i drogą. W sejmowych kazaniach Skarga zwracając głos do obradujących prawodawców, objawia jakie miał o powołaniu duchownego w Polsce pojęcie, stawiając przed oczy wspólną matkę ojczyznę, jéj potrzeby i niebezpieczeństwa, a ztąd środki leczenia i obowiązki publiczne. Jestto głos mowcy, polityka, kapłana i proroka. Bez uprzedzenia powiedzieć można, że jakkolwiek Francya w wieku XVII obchodziła złoty wiek wymowy kaznodziejskiej u siebie, i chlubi się Bossuetem, Massylionem, Burdalem i Fleszierem, przecież oni nie sprostają jednemu Skardze, który jako mowca polityczny w kościele, nie miał sobie równego; ani Birkowskiemu, co duch narodowy rozwijał jeszcze czynniej, swoją potęgą moralną. Tamci byli krasomowcami roniącemi nieraz wonne kadzidło pochlebstwa, na widok Ludwika XIV i XV; a w naszych miał naród czynnych obywateli, sprawujących kapłaństwo dwojakiego że tak powiem powołania; którzy w swéj wzniosłéj religijno-politycznéj wymowie, stworzyli osobny nieznany prawie nigdzie na to rodzaj i sięgnęli do ostatnich krańców mowczego powołania.

(Dokończenie nastąpi).

on trudni dziennikiem, zostawiając go żerantowi Bony i panu Nefftzer. Z interesu trzyma się księcia Napoleona. Myśli, że będzie mógł z niego korzystać, ale zapewnie pozostanie jego narzędziem; książę Napoleon jest bystrzejszym od niego. Ślub Girardina odbędzie się dn. 4go listopada.

Rada stanu rozpoczęła swoje czynności. Teorya jéj zasadza się pod względem administracyi, na centralizowaniu i organizowaniu, a pod względem prawodawczym, na uproszczeniu spraw kryminalnych, oddając pomniejsze pod juryzdykcyę sądów policyi poprawczéj.

Nowy syndyk meklerów paryskich Izraelita Rodrigue, trzyma sprężyście innych kolegów. Na jego raport minister finansów zasuspendował na kilka dni jednego meklera, który położył klientom kurs wyższy niż był istotnie. Żona Rodriga ma przejść na wiarę katolicką. Zamiar pani Rodrigue i propaganda anty-izraelicka księdza de Ratisbonne, robią rejwach pomiędzy Izraelitami.

Artykuł *Monitora*, grożący Anglii zerwaniem przymierza, sprawił znaczny spadek na giełdzie. Sytuacya finansowa głównie wszystkich zajmuje. Bank wypłaca bilety samem złotem.

Mamy od niejakiego czasu wiele nagłych śmierci. Lekarze przypisują to zmiennemu powietrzu.

U doktora Raciborskiego mieliśmy przyjemność słyszeć parę dni temu pannę Malhomme, warszawiankę, biegłą pianistkę.

Gmina żydowska w Krakowie deklarowała się przy tutejszéj głównej szkole żydowskiej nauczyciela do śpiewu z remuneracyą roczną 80 złr. m. k. i nauczyciela do rysunku z remuneracyą 100 złr. m. k., z żydowskiego funduszu gminnego utrzymywać, tudzież z ostatniego koszta pokrywać, które z powodu sprawiania potrzebnych przyrządzeń do nauki rysunku się okażą.

Tę użyteczną dążność w celu podniesienia oświaty ludowéj podaje się do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego
Kraków 21go października 1856.

Wiedeń 29 paźdz. J. C. K. Ap. Mość, najwyższem postanowieniem swojem z d. 24go b. m., raczył udzielić stanowczo Stowarzyszeniu właścicieli ziemskich i kapitalistów pozwolenie na budowę kolei żelaznéj (karynckiéj) i utrzymywanie na niéj ruchu lokomotywami, począwszy od Marburga tj. od zetknięcia się z koleią południową rządową, przez Celowiec, Willacz, Lienz, Brunecken aż do zetknięcia się z koleją Tyrolską, tudzież koléj uboczną z Willaczu aż do zetknięcia się z koleją weroneńsko-tryestską.

— J. C. W. Arcyks. Karol Ludwik Namiestnik Tyrolu, przybył 27go na noc z Innsbruku do Salzburga, a nazajutrz rano odjechał do Ischl, dziś zaś ma się udać w podróż do Wiednia.

— Do Wiednia przybył już nowy nuncyusz apostolski arcybiskup Luca, który dotychczas był nuncyuszom w Monachium; nowo zaś mianowany posłem austryackim w Atenach bar. Brenner-Felsach wyjechał na swoją posadę.

Królestwo Polskie

Świat warszawski zajęty był przez dni kilka pobytem nuncyusza papiezkiego arcybiskupa Miry księcia Don Flavio Chigi oraz rosyjskiego ministra oświecenia, rzeczywistego radzcy tajnego Norowa. Obaj opuścili już Warszawę, pierwszy 27go t. m. wracając do Rzymu, drugi 26 udając się do Petersburga. Dzienniki warszawskie opisują szczegółowo uroczystości kościelne i pontyfikalne nabożeństwa odprawiano przez dostojnego nuncyusza, oraz dalsze zwiedzanie szkół i zakładów naukowych przez ministra. Arcybiskup Miry nuncyusz papiezki zwiedził w czasie pobytu swego w Warszawie, niektóre instytuty dobroczynne, akademią duchowną rzym.-katol., gdzie zastawszy uczniów na prelekcyi przemówił do nich w języku francuskim, i udzielił tak uczniom jak nauczycielom apostolskie błogosławieństwo w imieniu Ojca świętego. Dnia 25 t. m. przedstawił legatowi, mieszkającemu w pałacu hr. Augustów Potockich, całe duchowieństwo warszawskie administrator téj dyecezyi biskup Fijałkowski. Największa jednak uroczystość kościelna, spowodowana pobytem nuncyusza apostolskiego, miała miejsce 26 t. m., to jest w ostatnią niedzielę, gdy przewielebny arcybiskup legat odprawił w kościele archikatedralnym śgo Jana pontyfikalnie mszę świętą w asystencyi całej kapituły i licznego duchowieństwa. „Majestatyczny był to widok“ pisze *Kronika warszawska* „a podniesiony tym urokiem duch każdego z obecnych, jeszcze większą obudzał pobożność, jeszcze bardziéj korzył się przed ołtarzem Boga i tym dostojnym sługą jego, sprawującym świętą ofiarę. Szczególniéj to pobożne usposobienie odbiło się w chwili, gdy najprzewielebniejszy arcypasterz, po skończeniu Mszy św., udzielał błogosławieństwo papiezkie. Czuł to bowiem każdy, że z owego odwiecznego Rzymu, téj stolicy świata katolickiego, głowa kościoła naszego za pośrednictwem swego posłannika zespoliła się z nami, udzielając nam błogosławieństwo, tak pożądane od wszystkich. I ukorzyły się wszystkie razem czoła, jak jedno i jakiś spokój ogarnął dusze, gdy dostojny arcypasterz, zakreślał ramiona Krzyża św., tego znaku zbawienia! Nikt też zaprawdę spojrzawszy na tę uroczystą postawę błogosławiącego, na tę pogodę i szlachetność czoła, oraz to oblicze nacechowane łaskawością i dobrocią serca, nie mógł się oprzeć wewnętrznemu wzruszeniu i przyjęte z rąk legata papiezkiego błogosławieństwo, oświęcił łzą radości, połączoną ze łzami żalu i pokuty za grzechy. W czasie Mszy św. Jego eminencya udzielał klerowi duchownemu, oraz świeckim Komunię św., po skończeniu któréj, zanim najdostojniejszy arcypasterz udzielił benedykcyę i odpust zupełny, Jks. kanonik Mętlewicz wszedłszy na kazalnicę, przemówił stósownie do okoliczności do zgromadzonych wiernych i zwrócił zarazem mowę w języku łacińskim do najprzewielebniejszego arcybiskupa z wyrażeniem uczuć i przywiązania tutejszych wiernych do Stolicy Apostolskiéj. Poczem ogłosił w języku łacińskim i polskim upoważnienie do udzielenia odpustu zupełnego dla tych, którzy przystępowali do Spowiedzi i Komunii świętéj, a benedykcyi dla wszystkich.“

W dniu 27ym odprawiał przewielebny arcybiskup legat w kościele księży Bernardynanów mszę świętą i udzielił błogosławieństwo w imieniu Ojca ś., a następnie zwiedził kościół i klasztór księży Bazylianów. Wieczorem tegoż samego dnia zebrało się w dworcu kolei żelaznéj całe duchowieństwo pod przewodnictwem biskupów administratorów Fijałkowskiego i hr. Łubińskiego, by pożegnać opuszczającego Warszawę dostojnego Nuncyusza. *Kuryer Warszawski* pisze: „Z Jego Eminencyą udał się i towarzyszący mu orszak, oraz JX. biskup hr. Łubieński, i jenerał-major margrabia Paulucci, przeprowadzający dostojnego arcy-pasterza do Granicy. Jego Eminencya, przepędził nocleg w Częstochowie, a dziś w kościele Jasnogórskim przed Cudownym Boga Rodzicy obrazem, odprawił mszę świętą.“

— Minister oświecenia Norow, zwiedziwszy przez dnie 25ty i 26ty resztę zakładów naukowych warszawskich, a między innymi w ostatnią niedzielę wszystkie oddziały szkoły Niedzielno-handlowéj i cztery oddziały szkoły Rzemieślniczo-niedzielnéj oraz budynek zajmowany dawniéj przez instytut szlachecki, a w którym rząd ma zamiar otworzyć wielką pensyą żeńską — opuścił 26go o 9téj wieczorem Warszawę, udając się do Petersburga przez Białystok i Wilno. W miastach tych minister zatrzyma się zapewne dni kilka, gdyż ma zamiar zwiedzać tamtejsze instytuty naukowe. Wieczorem 26go zebrali się w pałacu dawniéj Mostowskich, członkowie rady wychowania publicznego, urzędnicy okręgu naukowego warszawskiego, dyrektorowie i nauczyciele szkół, by pożegnać odjeżdżającego ministra.

— *Gazeta Rządowa* ogłasza: „Cesarz, w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, raczył udzielić niżéj wymienionym Siostrom Miłosierdzia, złote krzyże, na piersiach nosić się mające: Przełożonéj Sióstr w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, Aleksandze Kloczewskiéj; dozorczyni w oddziale podrzutków w tymże szpitalu, Antoninie Olszanowskiéj; dozorczyni kobiet obłąkanych w tymże szpitalu, Maryannie Andrzejkowicz; przełożonéj Sióstr w szpitalu ś. Rocha w Warszawie; Joannie Szwarc; przełożonéj Sióstr w instytucie oftalnicznym, Eleonorze Nowakowskiéj.

„Cesarz, w skutku poświadczenia sprawującego interesa państwa rosyjskiego w Berlinie, o dobrém sprawowaniu się przebywającego w Poznaniu wychodźcy polskiego, Michała Makowskiego, udzielić raczył pomienionemu wychodźcy zupełne przebaczenie.“

Niemcy.

Dzienniki amerykańskie wspominają o jakiejś nocie nadeszłéj niedawno do senatu hamburskiego pod względem cła płaconego na Elbie, konsul amerykański notę tę wręczył senatowi. W niéj gabinet waszyngtoński chce się dowiedzieć, jakie latarnie, znaki, boje i t. d. utrzymywane są na Elbie kosztem Hamburga, ile te koszta wynoszą, i jak wysokie cło pobieranem bywa w tym celu od statków. Ponieważ cło to ściąga w Hamburgu rząd hannowerski, przeto rząd amerykański pyta, czy i jak dalece senat hamburski zmuszać będzie statki amerykańskie do płacenia tego cła i czy wspierać będzie w téj mierze władze hannowerskie. W końcu rząd amerykański nadmienia, że nigdy nieuznał taryfy celnéj z r. 1844 cło to regulującéj i że żądać będzie od Hannoweru wolności żeglugi na Elbie dla wszystkich płodów i wyrobów amerykańskich, mianowicie zaś bawełny. Jeśli nota pomieniona istnieje, widać stąd, że Ameryka nie łatwo również zgodzi się na zapłacenie części skapitalizowanego cła na Sundzie, któraby na nie z ogólnego obliczenia przypaść mogła.

— D. 25go b. m. podpisany został w Wiesbaden kontrakt ślubny księcia Oskara Szwedzkiego z księżniczką Zofią Nassauską. Slub ma się odbyć na wiosnę.

Włochy.

Gaz. du Midi dziennik marsylski daje wykaz statystyczny przestępców politycznych skazanych w Neapolu od roku 1848. Wedle tego wykazu uwięziono w skutku wypadków 1848 roku 3706 osób w całem królestwie, których śledztwo trwało do roku 1852. Po skończeniu jego wypuszczono na wolność 2123 osób, a pozostało 1583. Z tych byłby król, jak mówi ta gazeta, wielu ułaskawił, gdyby nie odkrycie spisku jedności włoskiéj, które nakazało przedsięwzięcie surowszych środków. Uznano za niewinnych 604 osób, 17 skazano na śmierć, 12 na wieczne czasy do robót, 378 na pewien przeciąg czasu do robót (na galerach), 7 internowano, 19 na zamknięcie w klasztorach skazano, 58 na wygnanie w oznaczone miejsca, 7 na wygnanie zupełne z kraju, a 483 na więzienie. Ze skazanych na śmierć nikt straconym nie był; jeden wyrok zamieniony był na 18 lat do kajdan, a reszta na dożywotnie galery. Liczba skazanych wynosi przeto 979. Korespondent gazety mówi, że oprócz spiskowych sprzysiężenia zwanego Mignona, nikt nie siedzi w więzieniu ktoby już skazanym nie był.

Hiszpania.

Gazeta Madrycka poprzedza dekret postanawiający reorganizacyę armii następującym wykładem motywów:

„N. Pani! Armia czynna obecnie istniejąca, nie przedstawia siły stosownéj do wojskowych potrzeb kraju, ani porównawczo odpowiedniéj siłom innych narodów, według zasady zachowywanéj od czasu utworzenia armii stałéj. Instytucya milicyj prowincyonalnych, która tyle przyniosła sławy dostojnym poprzednikom W. K. Mości, jako rezerwa armii, potrzebuje innéj organizacyi politycznéj. W. K. Mości wiadome są powody zmniejszenia armii czynnéj i upadku zaszczytnéj kariery wojskowéj; dla podniesienia jéj przeto do właściwéj wysokości, w czem tron i szlachetna nasza ojczyzna równy mają interes, podpisany minister zgodnie z radą ministrów ma zaszczyt przedłożyć do zatwierdzenia W. K. Mości załączony dekret.

Madryt 20go października 1856.

(podp.) *Antonio de Urbistondo.*“

Główne punkta tego dekretu są: Piechota armii składać się będzie z 40 pułków, każdy po 3 bataliony, z 20 batalionów strzelców i pułku Fijo de Centa, który uważany będzie za korpus dyscyplinarny. Bataliony pułków liczyć będą po 700 ludzi w czasie pokoju, czyli 2,100 ludzi na pułk i składać się będą z kompanii grenadyerów, z kompanii strzelców i 6 kompanij fizylierów. Bataliony strzelców składać się będą także z 8 kompanij po 100 ludzi, dopóki postawione nie zostaną na stopie wojennéj; 30,000 milicyi zaś włączone będzie do armii i do każdego pułku piechoty dodana będzie siła dwóch batalionów prowincyonalnych.

W tym przedmiocie znajdujemy w korespondencyi z Madrytu pod d. 22 października następujący ustęp: Co do mobilizacyi milicyj prowincyonalnych gabinet przewiduje w tem trudności. Wielu ojców rodziny będzie musiało opuścić swe domy. Przypisują marszałkowi Narvaez zamiar podniesienia cyfry armii czynnéj do 120,000, a z pewnych źródeł pochodząca wiadomość potwierdza, że cyfra ta dojdzie przynajmniéj do 100,000.

Szwecya.

Dnia 23go b. m. otwarty został sejm szwedzki w Sztokolmie. W mowie od tronu najważniejszy jest ten ustęp:

„Przy zebraniu się waszem dobrzy panowie i mężowie szwedzcy, widzę państwo w szczęśliwem położeniu tak pod względem powagi na zewnątrz jako i pod względem ulepszeń wewnętrznych, które każdy mąż szwedzki uznać powinien z radością i serdeczną dla Opatrzności wdzięcznością. Jestem w jak najprzyjaźniejszych stosunkach ze wszystkiemi obcemi państwami. Dnia 21go listopada r. z. zawarłem oddzielne traktaty z Anglią i Francyą, które dawnemu zaszczytnemu przymierzu nowego dodały uświęcenia, i ścieśniły lepiéj jeszcze węzły przyjaźni i zaufania, jakie mię łączyły z królową W. Brytanii i Cesarzem Francuzów. — Rękodzieła w kwitnącym znajdują się stanie, handel doszedł do nieznanego przedtem wzrostu, rolnictwo co rok nowe czyni postępy, które w obec roztropniejszego użycia płodów sprowadziły nadwyżkę zapasów mogących być korzystnie za granicę wyprowadzonemi. Prawie pod każdym względem korzystne stosunki zagrzewały do chwalebnego ruchu, który wywiera wpływ korzystny na pomyślność powszechną i prywatną.“

Następnie król wchodzi w wyjaśnienie kroków przedsiębranych ostatniemi czasy ku poparciu wspólnych celów krajów bratnich Skandynawii pod berłem jego połączonych; daléj wspomina o polepszonych drogach wodnych i lądowych, o wzroście robót około kolei żelaznych; część ta administracyi nowy otrzyma departament administracyjny. Zapowiedziana jest także reforma ceł na podstawie rozszerzonéj wolności handlowéj. Zasada wolności wyznań ma być w życie wprowadzona, a mianowicie kara wygnania uchylona (przeciw katolikom). Co do sprawy ogólnéj skandynawskiéj rzekł król:

„Szczęśliwe zjednoczenie państw bratnich na północy, jakie przyprowadził do skutku ś. p. mój ojciec, coraz głębiéj zapuszcza korzenie w sercach braci skandynawskich. Wspólne pochodzenie i panujące między niemi współczucie spoiły silniéj jeszcze węzły łączące je z sobą. Spoi je bardziéj jeszcze uszanowanie wzajemnych praw i dążenie do wzajemnéj niezawisłości. Wierny moim obowiązkom jako król związkowy i przejęty wielką myślą na jakiéj opiera się związek nasz bratni, staram się o ukończenie wspaniałéj budowli zjednoczenia.“

Księstwa Naddunajskie.

Półurzędowe dzienniki francuzkie *Constitutionnel*, *le Pays* i *la Patrie* z 26go t. m. utrzymują powtórnie, iż Porta zażądała, aby wojska ces. austryackie wyszły z Mołdawii i Wołoszczyzny, a flota angielska odpłynęła z morza Czarnego; zaś *Korespondencya Austryacka* z 29go zaprzecza powtórnie, aby Porta uczyniła takowe żądanie. To zaprzeczenie *Korespondencyi Austryackiéj* potwierdza *Morning-Post* z 28 pisząc: „Dzisiaj kończy się termin wyprowadzenia wojsk sprzymierzonych z państwa tureckiego. Dopóki jednak Rosya wszystkich warunków traktatu paryzkiego wiernie nie wypełni, pozostaną wojska austryackie w Księstwach Naddunajskich, a flota angielska na morzu Czarném.“ Słowa te *Morning-Posta* przynosi nam depesza telegraficzna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 października. Wczoraj umarł w mieście naszem ks. Franciszek Ksawery Piątkowski Dziekan kollegiaty WW. Świętych i kanonik dyecezyi Augustowskiéj, w wieku lat 57.

Dnia 27 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj. Pociąg przybrany w kwiaty i chorągwie pruskie, polskie i szląskie ruszył rano tegoż dnia z Wrocławia w 12 wagonów, blisko paręset osób wioząc, między któremi Minister handlu p. Heydt, dyrektor kolei górnoszląskiéj Löbbecke, prezydent naczelny Szląska bar. Schleinitz, naczelny inżynier Rosenbaum i wiele innych osób. Pociąg stanął w Poznaniu po godz. 1 w południe, gdzie również jak wszędzie po drodze witany był przez władze, korporacye i mieszkańców z muzyką. W Poznaniu dany był obiad na przyjęcie gości, którzy następnie o godzinie 6 wieczór odjechali do Wrocławia, zabrawszy znów z sobą gości z Poznania. Od środy 29 rozpocznie się ruch regularny na téj kolei, pociągi stawać będą mało co więcéj niż w 5 godzinach. Z Wrocławia odjazd o godz. 5 m. 55 rano i o god. 2 m. 45 w południe; z Poznania do Wrocławia o godz. 7 m. 40 i godz. 4 m. 25 po południu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d.* 29 ***października*** Augsburg $106^{3}/_{4}$ — Hamburg $78^{1}/_{2}$. — Londyn złr. 10 $19^{1}/_{2}$ kr. Paryż $123^{1}/_{2}$. — Agio od złota $9^{3}/_{4}$. — Metaliki 5-procent. $81^{1}/_{8}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. 83. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $74^{1}/_{2}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $70^{1}/_{4}$. Metaliki 4-procent. $63^{13}/_{16}$. Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 255. — dto z roku 1839 $122^{3}/_{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $105^{14}/_{16}$. — Akcye Bankowe 1049. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2562^{1}/_{2}$ — Akcye kredytu ruchomego $316^{1}/_{2}$.

Kurs krakowski z 30 paździer. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 409. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108, pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 51 płacą złr. 4 kr. 48 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 56 płacą złr. 4 kr. 51 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^{1}/_{2}$, płac. $96^{1}/_{2}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81^{1}/_{4}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76^{1}/_{4}$, płacą $75^{1}/_{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $82^{3}/_{4}$, płacą $82^{1}/_{4}$.

Kurs wiedeński z 29 paźdz. Metaliki $81^{1}/_{4}$. Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wiedeń. 1050. — Akcye kolei żelaznéj północ. 257. — Agio od złota $9^{1}/_{2}$ od srebra $7^{1}/_{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $74^{3}/_{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83^{1}/_{8}$. Promessy galicyjskie $106^{1}/_{2}$.

Kurs wrocławski z d. 29 października Banknoty austr. $96^{5}/_{8}$ żąd. — Bankn. polsk. $95^{3}/_{4}$ żąd. Listy zast polskie dawn. 91 żąd. — nowe — żąd. — Listy zast poznańskie 4-proc. $86^{3}/_{4}$ żąd.. dto $3^{1}/_{2}$-proc. $79^{1}/_{4}$ ż. —

Kurs warszawski z 22 października Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 82 kop. 95, wartość kuponu rs. — kop. 30 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądają. rs. 14 kop. $41^{1}/_{2}$, wartość kuponu kop. $20^{3}/_{6}$

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29go października. *Monitor* donosi, że p. Duchayla (?) w skutku misyi na morze Śródziemne, odpłynął z Tulonu wczoraj. Trzy wymienione dzienniki paryskie (*Pays*, *Constitutionnel*, *Patrie*), nie tylko upierają się przy swojem, że Porta zażądała ewakuacyi Księstw Naddunajskich i odwołania angielskich okrętów z morza Czarnego, ale nadto *Pays* mniema, że zamiar ten objawia się w oporze Porty, aby zmienić gabinet dzisiejszy.

(*Koresp. Austr.* dodaje do téj depeszy te słowa: Oczekujemy więc dowodów tego twierdzenia dzienników paryskich, trzechkrotnie powtórzonego).

NN. Państwo wrócili 29go z Ischl i stanęli w zamku cesarskim w Wiedniu.

W obecnéj chwili trwa wytężona walka różnych wpływów obcych w łonie rządu tureckiego o przewagę. Okazują te powtarzające się wieści o przesileniu ministeryalném w Stambule, o podaniu się do dymisyi obecnego gabinetu, nadto trójkrotne twierdzenie dzienników francuskich a zaprzeczenie austryackich, iż Porta podała żądanie, aby siły mocarstw sprzymierzonych opuściły Turcyę w okresie do 28 t.m. Niektórzy korespondenci widzą w ustąpieniu dzisiejszego ministeryum tureckiego, w którém przeważał wpływ francuski, zwycięstwo połączonych (co do spraw tureckich) wpływów angielskiego i austryackiego i przewidują zbliżenie się na tém polu Francyi i Rosyi. Ostatnia jednak depesza prywatna z Konstantynopola twierdzi, że sułtan nie przyjął dymisyi gabinetu Alego-paszy.

Parlament piemoncki ma być otwarty w połowie grudnia; między projektami rządowemi, które będą przedstawiane, jest także wniosek ufortyfikowania Alessandryi który zapewne zacięte wywoła spory.

Według najświeższych wiadomości z Nowego Yorku z 15go b. m. wybory w Kansas wypadły na korzyść stronników niewoli. Fremont ma coraz większe widoki zostania prezydentem. Z Meksyku donoszą, że spor z Anglią wzmaga się, i poseł angielski zamknął swoje bióra.

Ostatnia poczta wschodnio-indyjska przywiozła wiadomości z Bombaju z 3go października; według nich wyprawa angielska przeciw Persyi gotową jest do odpłynięcia na wody odnogi perskiéj, oczekuje tylko ostatnich instrukcyj z Anglii. Zarazem poczta ta przynosi doniesienie, że powstanie w Chinach coraz większe przybiera rozmiary.

Przyjechali od 29 do 30 października.

HOTEL POLLERA. Rühl Juliusz, hr. Belrupt Hugo z Tarnowa Godlewski Antoni właśc. dóbr z Warszawy. Mierószewski Sobiesław wł. dóbr, Popławski Stanisław rz. dóbr z Piaskowéj Skały. Marszycki Eustachy wł. dóbr z Belgii. Hr. Jałonowski Sobiesław wł. dóbr z Brukseli. Augustynowicz Seweryn wł. dóbr z Galicyi. Karfunkelstein Hermann kupiec z Pless.

Wyjechali: Siemieński Jacek wł. dóbr, Szczepanowski Aleksander wł. dóbr z żoną do Polski. Iliński Franciszek ksiądz do Rzeszowa. Gottschald Edward kupiec do Tarnowa. Zaremba Franciszek wł. dóbr z familią do Galicyi. Herdin Józef kupiec do Polski. Augustynowicz Bolesław wł. dóbr do Lwowa Kauffmann Adolf kupiec, Rokotnitz Abraham kupiec do Koźla. Hanacek Karol do Berna. Stein Gustaw kupiec do Raciborza. Strahl Hermann kupiec do Wiednia. Jaroszewska Helena, Bertholdi Izabella do Włoch. Rühl Juliusz kupiec do Pruss

HOTEL DREZDENSKI. Leopold Sachs, Franciszek Vogl kupcy ze Lwowa. Teresa Fuchsowa wł. dóbr, Wiśniewski Tadeusz z żoną wł. dóbr z Wiednia. Leopold Ritter kupiec z Jarosławia.

HOTEL ROSYJSKI. Andrzéj Listowski b. pułkownik ces. ros. ze Lwowa. Władysław Siemoński wł. dóbr z Barwałdu. Woźniakowski z Bobrku.

HOTEL SASKI. Leopold Popławski wł. dóbr z żoną z Jasła. Aniela Zielińska wł. dóbr z Wiednia. Eustachy hr. Stadnicki z żoną, Stefan Bukowski ob. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Korzec pszenicy zim.	10	30	10	37½	—	—	9	30	—	—	8	15
„ „ do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	6	15	—	—	6	10	—	—	5	45
„ jęczmienia .	—	—	5	—	—	—	4	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	3	30	—	—	3	15	3	—	3	7½
„ rzepaku letn.	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ „ zimow.	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ koniczyny cz.	—	—	50	—	—	—	40	—	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą	—	—	2	40	—	—	1	52½	—	—	—	—
Okowity	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec marchwi . .	—	—	3	—	—	—	2	30	—	—	—	—
„ buraków . .	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kapusty białéj	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	45
„ „ włoskiéj	—	—	1	45	—	—	1	15	—	—	—	—
„ „ czerwon.	—	—	2	30	—	—	1	45	—	—	—	—
„ „ strzępiat.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli . .	—	—	—	45	—	—	—	30	—	—	—	24
„ pietruszki .	—	—	1	—	—	—	—	30	—	—	—	15
„ selerów . .	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	1	—
„ kalarepy . .	—	—	—	36	—	—	—	27	—	—	—	—
„ szparagów .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ porów . . .	—	—	—	45	—	—	—	30	—	—	—	—
„ pomidorów .	—	—	—	30	—	—	—	15	—	—	—	—
„ ogórków . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ sałaty w głó.	—	—	2	—	—	—	1	30	—	30	1	—
„ czostku . .	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	30
miarka cebuli . . .	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	—
„ rzadkwi czar.	—	—	—	15	—	—	—	10	—	—	—	6
„ rzepy białéj	—	—	—	5	—	—	—	4	—	—	—	—
sztuka kalafiorów .	—	—	—	12	—	—	—	9	—	3	—	6
„ chrzanu grub	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bani	—	—	—	15	—	—	—	10	—	—	—	4

Z Magistratu m. Krakowa 28 października 1856 r.

Delegowani obywatele: *Jan Ekier. H. Schmidt.*

Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

WYKAZ
urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 11 do 21 września 1856.

W parafii P. Maryi.

Urodzeni: Roman syn Feliksa hr. Mycielskiego. Aniela córka Jana Federowicza. Maryanna córka Jakóba Jarynkiewicza. Helena córka Karola Muschket. Konstancya córka Mikołaja Wyżgi. Maryan syn Franciszka Gedl. Eufemia córka Edwarda Paleczek. Franciszek syn Karola Seitz Józef syn Wincentego Paszkowskiego. Józefa córka Szymona Kobrzyńskiego. Józefa córka Anny Korzeniowskiéj. Kazimierz syn Michała Pieterkiewicza. Henryeta córka Edwarda Ome.

Zaślubieni: Wincenty Paszkowski kawaler z Cecylią Baczakiewicz panną.

W parafii Wszystkich Świętych.

Urodzeni: Emilia córka Karoliny Mroczkowskiéj. Franciszka córka Katarzyny Jarosińskiéj Michał syn Franciszka Wiśniewskiego.

Zaślubieni: Maciéj Waligóra kawaler z Maryanną Borwiną panną. Wawrzeniec Bożny z Maryanną Pechanschek panną.

W parafii ś. Anny.

Urodzeni: Artur syn Ferdynanda Weigla.

Zaślubieni: Józef Friedlein kawaler z Maryanną Majer panną. Maksymilian Grabowski kawaler z Teodorą Majer panną.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: Franciszka córka Macieja Bąbolskiego. Franciszek syn Jana Dudasa. Małgorzata i Maryanna córki Stanisława Szafrańskiego. Maryanna córka Marcina Sikory. Małgorzata córka Grzegorza Kumańskiego.

Zaślubieni: Wojciech Krawczyk z Heleną Stankową.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: Emilia córka Kaspra Kostija.

Zaślubieni: Jan Wilk alias Wilczyński wdowiec z Agnieszką Gumińską wdową. Aleksy Szynarski kawaler z Agnieszką Kozakowną panną. Jan Zieliński kawaler z Maryanną Borkowską panną.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: Maryanna córka Stanisława Syrkowskiego. Maurycy syn Antoniego Dostal. Michał syn Walentego Żywockiego.

Zaślubieni: Józef Jęczmień z Maryanną Chacusiowną. Kazimierz Iglicki z Maryanną Majowną.

W parafii Bożego Ciała.

Zaślubieni: Antoni Grząka z Agneszką Marsową wdową.

Starozakonni.

Urodzeni: Gitel córka Izaaka Birnbaum. Natan syn Herschla Fleisig. Teophila córka Mojżesza Eibenschütz. Jakób syn Lipe Silberman. Reizla córka Jankla Goldstok. Sara córka Arona Schajer. Markus syn Herschla Rapp. Mojżesz syn Józefa Neiberger. Frydryka córka Zygmunta Pniower Chane córka Leizera Ebersohn. Hinda córka Izraela Gleitzman. Jankew syn Izaaka Schamrot. Józef syn Mojżesza Getzler. Martel córką Dawida Obsfeld. Lazar syn Izaaka Landau. Simche syn Ekiwe Molkner. Scheindla córka Herschla Piasker.

Zaślubieni: Rafał Grünberg z Esterą Liban. Józef Banat z Jachetą Hirschberg.

URZĘDOWE.

Edict.

Z. 6251. (2267-1-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Titus v. Dunin, Valeria Dunin, verehelichte Freinin von Baum und Konstantia Dunin bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 33 pag. 276 n. haer. 2 in $^{2}/_{6}$ Theil auf den Namen des Adam und Christine Pisarzowskie und dom. 172 pag. 262 n. haer. 7 et 9 auf den Namen des Teodor, Titus, Valeria und Konstantia Dunin vorkommenden Gutes Głembowice dolne Behufs der Zuweisung des mit Erlass des k. k. Ministeriums des Inneren vom 16 Juni 1855 Z. 2549 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capital pr 13,605 fl. $42^{4}/_{8}$ kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 10. December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde. so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau den 7. Oktober 1856.

Edict.

(2263-2-3)

[Nr. 4048.] Vom k. k. Bezirksamte als Gericht zu Biala wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, es sei von diesem Gerichte in die Eröffnung eines Konkurses über das sämmtliche bewegliche und im Lande Galizien allenfalls befindliche unbewegliche Vermögen des Bialaer Griesslers Josef Potocki gewilliget worden. Daher wird jedermann, der an den genannten Schuldner eine Forderung zu stellen berechtiget ist, hiemit aufgefordert, seinen Anspruch im Wege einer förmlichen Klage wider den bestellten Konkursmassavertreter Herrn Advokaten Wenzel Karl Ehrler in Biala bis Ende Jänner 1857 bei diesem Gerichte um so gewisser anzumelden, und in dieser Hinsicht nicht nur die Richtigkeit seiner Forderung, sondern auch das Recht, Kraft welchem er in diese oder jene Classe gesetzt zu werden verlangt, zu erweisen, als widrigens nach Verlauf der oben bestimmten Frist Niemand mehr gehört werden, und diejenigen die ihre Forderungen nicht angemeldet haben, in Hinsicht auf das gesammte Vermögen des Verschuldeten ohne alle Ausnahmen auch dann abgewiesen werden würden, wenn ihnen ein Compensationsrecht gebührte, oder wenn sie auch ein eigenes Gut aus der Massa zu fordern hätten, oder wenn auch ihre Forderung auf ein unbewegliches Gut des Schuldners versichert wäre, dass also solche Gläubiger wenn sie auch etwa in die Massa schuldig sein sollten, ihre Schuld ungeachtet des Compensations-Eigenthums- oder Pfandrechtes das ihnen sonst zu Statten gekommen wäre, in die Massa abzutragen gehalten sein würde. — Endlich wird zur Wahl eines neuen oder Bestätigung des provisorisch ernannten Konkursmasse - Verwalters, so wie zur Wahl des Kreditoren-Ausschusses zum 16. Februar 1857, und zum Vergleichsversuch der 20. Februar 1857 jedesmal um 9 Uhr früh ob hiesiger Gerichtskanzlei die Tagfahrt anberaumt, bei welcher die angemeldeten Gläubiger zu erscheinen haben.

Biala den 12. October 1856.

Kundmachung.

(2219) (3)

[N. 14,891.] Zur provisorischen Besetzung der hei dem Tarnower Magistrate erledigten Stelle eines Einreichungsprotokollisten zugleich Registranten mit einem Jahresgehalte pr. 300 fl. CM., wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche bei dem Tarnower Magistrate bis 25. November l. J. einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, ihre Studien, Fähigkeiten und bisherige Verordnung und Dienstleistung auszuweisen.

Auch haben sie anzugeben, ob und in welchen Grade sie mit den Beamten des Tarnower Magistrats verwandt oder verschwägert sind. K. k. Kreisbehörde.

Tarnow am 16. October 1856.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	332‴ 98	+ 7°2	61	zachodni słaby	pogoda			
	10	333 16	+ 1 9	91	„ „	„		−1°1	+7°4
30	6	333 25	+ 1 5	91	pn. zachodni „	pochmurno			